



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

## Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY**  
 dla miejscowych i samiejscowych:  
 Rocznie Rb. 6.—  
 Półrocznie „ 3.—  
 Kwartalnie „ 1.50  
 Miesięcznie „ 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Alja III № 25, telefon N. 25, adres pocztowy № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.  
 Redakcja otwiera tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.  
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.  
 Redakcja bez zastawienia nie wznosi się.  
 Prasa dostaje się bezpłatnie w Częstochowie, w innych miejscach za dodatkową opłatą.

**CENA BŁOSZEN:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejscowa 1-iej stronie 80 k., na IV-iej 10 k.  
 Reklamy i Rekrutacja za wiersz 20 k.  
 Nadpisanie za wiersz 50 kop.  
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Teatr miejscowy, dziś:

### „Dzień Zaduszny“

Głośna sztuka w 3-eh aktach,  
Hermana Heijermansa.

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentacja „Gonia Częstochowskiego” na Zawiercie obiera księgarnia pani **Z. Hubickiej** w Zawierciu.

**„L'Urbaine”**  
 Towarzystwo Wzajemności na Życie  
 Oddział w Częstochowie  
 ul. Teatralna № 24. Telefon № 104.

Zdobytymi pieniędzmi z dobrymi referencjami, poszukiwani na Sotków, Nowo Radomsk, Częstochow, Zawiercie, Dąbrowa, garn, Będzin, Sosnowiec, okolice, na dogodnych warunkach.  
 Oferty wraz z referencjami uprasza się adresować:  
 Do Oddziału Tow. „L'Urbaine” w Częstochowie,  
 1045—6—6 ul. Teatralna № 24.

Lekarz-Dentysta  
**M. GREJNIEC**  
 Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby naturalnie bez porażenia, prostowanie krzywo rosnących zębów.  
 Alja № 13, dom przy Rzeźniczej, gdzie skład apteczny i perfumeryjny, telefon № 108.

## B O M B A.

HUMORESKA.

(Ciąg dalszy)  
 — Oczywiście, że nie, z datem mojej nominacji adwokaturę poruczę; ale to nie przedstawia żadnych trudności. Ułożyłem się już na wszelki wypadek z kolegą Runkowem, który obejmie sprawy, prowadzone przezemnie, oczywiście pod warunkiem, że zatrzyma jako współpracownika pana, kochany panie Kryłow.  
 Młody prawnik skłonił się w milczeniu, nie wyglądał jednak na człowieka zbyt zadowolonego z usłyszanego nowiny. I panna Ilka, która w tej chwili znów zatopiła się w obserwowaniu talerza, stała się nagle prawie purpurowa. Stoikow nie zwrócił jednak na to uwagi. Zajadając z najlepszym apetytem pieczonego kuraka, rozwijał w dalszym ciągu szeroko swój program polityczny, który przedłożył miał księżni — a milczenie słuchacza brał za wynik głębokiego podziwu.  
 — Widzi pan — zwrócił się do Kryłowa — że mam cele i drogi zupełnie wytknięte. Bułgaria będzie mieć wreszcie we mnie ministra odważnego i pełnego taktu, który, jeśli zajdzie potrzeba, gotów oddać swe życie za kraj ukochany...  
 Nagle słuchający zameldował przybycie pana Sobolewa, również jednego z członków opozycji, i Stoikow wstał od stołu, „by przyjąć w gabi-

„Goniec Częstochowski”  
 zaczyna drukować  
**dwie powieści:**  
 codziennie w odcinku  
 niezwykle ciekawy opis  
 „Zbrodni w Grammercy Parku,”  
 oraz poświęca  
 całą kolumnę interesującej powieści  
 „Być albo nie być”  
 na tem życia robotników.  
 Początek powieści „Być albo nie być” wyszedł już w poniedziałek, jest do nabycia w administracji „Gonia Częst.”  
 1060 4—3

**KALENDARZYK.**  
 2 Listopada  
*Imiona chrześcijańskie: dziś Dzień Zaduszny jutro Huberta B. W.*  
*Wschód słońca: godz. 6 m. 55, zachód słońca: 4 m. 32.*  
*Ubytek dnia: 7 godzin 8 minut.*  
*Widomości historyczne: 1850. Wywołanie wojny Turcji. — 1860. Kapitulacja Kapulu. — 1877. Wielka bitwa pod Erzerumem.*

**PRZESILENIE MINISTERJALNE.**  
 Przesilenie ministerjalne, w Austrii na razie częściowe, nie rozstrzygnie się zapewne jeszcze w dniach najbliższych.

necie swego politycznego kolegi. Pani domu przypomniała sobie jednocześnie, że musi odbyć konferencję z młodziarką — panna Ilka i Kryłow zostali za stołem sami.  
 Już w pierwszej chwili tego sam na sam stała się rzecz niesłychana. Oto znana ze swej nienawiści do mężczyzny panna Ilka spojrziała na Kryłowa wzrokiem tak dziwnym, serdecznie wymownym i... rzuciła się w jego ramiona, przygotowana już na ten wypadek.  
 — O Aleksandrze! — zawołała — gdyby to prawda był młodo, że mają nas rozłączyć, nie przeżyłabym tego.  
 — Bądź spokojna, kochana — próbował ją pocieszyć Kryłow — przecież kancelarja Runkowa nie jest na drugim końcu świata, i mielibyśmy możność widywania się często...  
 — Nie znasz mojego wuja, jeżeli tak sądzisz, człowiek ten czuwa nad moim każdym krokiem, wie o wszystkim, co robię poza do mem. A jeszcze Sofia, to takie plotkarskie miasto. Niech nas tylko zobaczą razem, a nasza tajemnica zostanie zdradzoną.  
 — No dobrze, ale przecież wreszcie wuj musi się i tak dowiedzieć o wszystkim.  
 — Tak, ale zezwolenia swego nie da nigdy. Niebo i ziemię pouczy, by nas tylko rozłączył na zawsze. On ma tak „ze” pojęcie o młodzieży, szczególnie w stosunku do miłości i małżeństwa.  
 Kryłow miał już na ustach sarkastyczną uwagę odnośnie rzezywistych przyczyn tych pojęć swego patrona, ale był dość rozsądny,

Bar. Beck zasłania się pretekstem, że z powodu choroby cesarza nie może obecnie uzyskać dłuższego posłuchania dla zdania sprawy o zawikłaniach w gabinecie i w parlamencie i że przedtem musi wraz z prezydentem gabinetu węgierskiego stanąć przed cesarzem dla omówienia kwestji ugody.

Trudno uwierzyć, aby to był istotny powód, dla którego bar. Beck ociąga się z przedłożeniem dymisji d-ra Paacka i d-ra Fortza. Gdy stan zdrowia cesarza był o wiele gorszy, niż obecnie i gdy nawet wypowiadano poważne obawy co do dalszego przebiegu choroby, ministrowie wcale nie oszczędzali cesarza i odbyli u jego łóża długą, parogodzinną konferencję w sprawie ugody.

Zdaje się, że bar. Beck pragnie przewlec przesilenie i tymczasem doprowadzić do jakiegoś takiego porozumienia ze stronnictwami czeskiemi, albowiem w obecnej chwili nie byłoby w stanie przedstawić cesarzowi żadnych propozycji co do dymisji obu ministrów czeskich i co do obsadzenia wakujących ewentualnie foteli ministerjalnych.

Bar. Beck umiał przepłynąć między Scyllą i Charybdą w czasie przeprowadzania i paralizacji reformy wyborczej i pomimo nadzwyczajnych trudności dokonał dzieła, któremu kilku jego poprzedników podjąć nie mogło. Samo też przygotowanie ogromnej trudności, które prezydent ministrów pokonał. Być może, że i z konfliktów czeskich wyjdzie zwycięsko.

Czesi grożą wprowadzić opozycją a nawet obrażką, ale z tonu prasy czeskiej odnosi się wrażenie, że Czesi do ustępstw są gotowi, byle w zamian otrzymali pewne koncesje. Enuncjacje klubów i pism czeskich są ogłędne i umiarkowane.

aby nie marnować krótkich chwil drogiego czasu na demaskowanie owego wroga ludzkości, wówczas gdy użyć je można było stokroć przyjemniej. Panna Ilka tak słodko przycisnęła się do jego piersi, jej śliczne usteczka były tak bitko, tak ponętne blisko, że nie korzystała z okazji byłoby wprost niedoświadczem. To też wyżyłkował sytuację tak zapamiętałą, że oboje nie doszyszyli, jak we drzwiach jadłalni stanął surowy opiekun.

Nigdy w życiu nie doznał wielki polityk tak bolesnego zawodu, nigdy w życiu nie zarwał tak takim oburzeniem...

— Idź do swego pokoju, Ilko! — rozkazał stanowczo — a z tym pacem mam do pomówienia na osobności.

Wystraszona dziewczyna nie śmiała stawić najmniejszego oporu. Rzuciła tylko dźwięk, pełne miłości i oddania spojrzenie ukochanemu, którego jej zabierano, i ze spuszczoną głową cicho wyszła.

— A więc w taki szlachetny sposób placisz mi pan za moje zaufanie i zycielwość — zwrócił się adwokat do Kryłowa. — Usiłujesz pan wyzstać brak doświadczenia i niewiadomości nałwonego dziecka dla swoich egoistycznych celów, wiedząc, że siostrzenica moja jest spadkobierczynią dużego majątku. Ale...

— Przypuszczam — pan ma prawo czynić mi wyrzuty; ale nigdy przypisywać me czyny niskim pobudkom. Kocham pannę Ilkę, i jest mi obojętnym, czy ma ona majątek, czy też jest uboga. (D. c. n.)

Zakład Ślusarski i Elektro-Mechaniczny 939  
**F. BŁACHOWICZ** w CZĘSTOCHOWIE  
 Alja III № 28.

Wykonuje wszelkie roboty żelazne i mosiężne. Specjalność: budowa wag dziesiętnych, stołowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie łukowych, roboty towarzysko-mechaniczne, zakładanie pierunochronów, telefonów, członków elektrycznych, reperacja dynamo-maszyn, lamp łukowych, maszyn do pisania, fonografów, gramofonów, wytrzymałek, aparatów projekcyjnych, kinematografów i t. p. Za dokładne i staranne wykonanie roboty zakład gwarantuje.

Wykonuje: pomniki, figury, posądy, ołtarze, roboty przybytkowe katedr, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące od najwęższych do najwęższych pod względem artystycznym, ze wszelkimi krajowymi i zagranicznymi, a także i najnowszymi technikami. Wykonuje i wszelkie roboty stolarskie. Zakład podejmuje się wszelkich robót i napraw w zakresie rzeźbiarstwa i stolarstwa.

W krótkim terminie, który do uchwalenia umowy parlamentowej wyznaczono, nie może być mowy o urzeczywistnieniu jakichś ważniejszych postulatów narodowych czeskiej, a szłoby jedynie o pewne gwarancje ze strony rządu i stronniectw niemieckich, że w najbliższym czasie przystąpi się do prychylnego załatwienia żądań czeskich.

Dalszy przebieg przesilenia zależy zatem głównie od Niemców. Jeżeli obstawą będą przy swem nieustępnym stanowisku, szanse parlamentarnego załatwienia umowy węgierskiej bytyby niezbyt pomysłowe.

Podobnie, jak ministrowie czescy nie mogą się uważać za przedstawicieli większości posłów czeskich w nowej Izbie, tak też i inni ministrowie „parlamentarni” pod względem politycznym nie reprezentują większości klubów. Stosuje się to między innymi i do polskich ministrów, którzy powinni ustąpić miejsca mężom zaufania nowej większości poselstwa polskiego.

W związku z dymisją Pacaka i Forza wspomnianego też przed kilkoma dniami o ustąpieniu Dzeduszyckiego i Korytowskiego, a chociaż teraz pogłoski te ucichły, powtórzą się one zapewne niebawem, jako zwiastuny tych przekształceń i zmian, które reforma wyborcza w stosunkach polskich spowodowała.

## Podkop na kolei Moskiewsko-Windawo-Rybińskiej

Agencja Petersburska donosiła niedawno o powyższym wypadku.

„Now. Wremia” podaje następujące szczegóły o podkopie: Dnia 7 października, o godz. 2-iej w nocy, b. gubernator moskiewski, senator G. Kristi, polując na 28 wiorście od Petersburga, na linii witebskiej kolei Moskiewsko-Windawo-Rybińskiej, wypadkowo zwrócił uwagę na nogę ludzką, wysuwającą się z jamy w parowie, nad rzeczką. Senator Kristi polecił towarzyszącemu mu strzelcowi zobaczyć, co to jest: strzelec wszedł do jamy i wyciągnął stamtąd nieznanego młodzieńca; na pytanie senatora młodzieniec nie odpowiadał. Wówczas Kristi rozkazał strzelcowi szczegółowo i uważnie obejrzeć miejsce. Po jakimś czasie strzelec wyciągnął z legowiska drugiego młodzieńca. O wypadku zawiadomiono niezwłocznie żandarmeria policję na st. awiówsk-drugi, znajdującą się w odległości dwóch wiorst od miejsca tajemniczego legowiska.

Po obejrzeniu miejsca przez policję i władze sądowe, okazało się, że jama wykopana jest na zboczu parowu w kształcie załamanej kurytarza; pierwsze kolano miało dwa arszyny długości, za niem siedź zakręć, od którego przepokane było następne kolano, długości 1 1/2 arszyna. Wyssok-ć jamy dozwalała człowiekowi w wysokiego wzrostu swobodnie poruszać się w jamie na kolanach. Znajdowała się ona w odległości 180 sążni od toru kolei żelaznej. Końcowa galeria podkopu skierowana jest w ten sposób, żeby można ją było doprowadzić pod linię kolejową. Wejście do jamy było rzęcznie zamaskowane deskami, siomą i ziemią, tak że gdy na miejsce zeszyły władze sądowe i administracyjne, tajemnicze legowisko przez nikogo nie zostało z początku dostrzeżone.

Przyrzuczenia, jakoby jama przygotowana była do wybuchu, pozbawione są podstaw; korespondent „Now. wr.” oraz osoby, prowadzące śledztwo, sądzą raczej, że wykopana ona została w celu urządzenia w niej schronu. Naprzeciwko tego miejsca, pociągi kolei Moskiewsko-Windawo-Rybińskiej przechodzą swolna, z powodu nagłej pochyłości.

Aresztowanych dostawiono do wsi Koszowo, gdzie podczas badania przez policję powiatową, dowiedziiano się, że są to: pierwszy — mieszczanin Pawłowski, Cyryl Fiedorow Aleksiejew, lat 17, drugi zaś — włościanin z gub. Jarosławskiej, Fiodor Andrejew Zabielin, lat 19. Przy rewizji znaleziono przy Aleksiejewie, ubranym w czapkę kolejową z gwiazdka, miękka czapczakę rowerową, czerwoną jedwabną chustkę, wielkości kolejowej czerwonej chorągiewki sygnałowej do zatrzymywania pociągów, list na imię Aleksiejewa, zawierający pewne zastrzeżenia, depeszę do Pawłowska na imię Heleny Karłownej T., składającą się z 28 słów, a podpisaną literami A. K., naczynką jej schadzki o godz. 9 wieczorem. Podczas oględzin jamy, wykryto łopate, dwie motyki, okulary i latarnie — automobiliowe. Aresztowanych skierowano do więzienia miejskiego w Carskim Stole, Aleksiejew jest synem kasjera przy biletach na stacji Pawłowskiej-pierwszej, u którego dzieci niejednokrotnie dokonywano rewizji, w roku zeszłym zaś u jednego z jego syn-

nów wykryto broń. Zabielin mieszkał na Plaskach w Petersburgu.

W nocy, na 8 października, w mieszkaniach ich dokonywano rewizji, znaleziono wiele różnych papierów, z których dowiedziano się o nowej organizacji lotnego oddziału, w celu dokonywania zbrojnych napadów na kolejach żelaznych.

## NOWINY.

### Częstochowa.

**Święto umarłych.** Smutno i pochurno dzień przeszedł wczorajszy, smutno jak w duszy tych, co szli odwiedzić drogie szczątki, które ziemia cmentarna pokryła.

Nieprzebrane tłumy ciągnęły na cmentarze, składały wiązane na grobach ukochanych.

Pociągą i dzisiaj, aby oddać pokłon i pozdrowienie umarłym.

**Dowód uznania dla ks. kan. Fulmana.** Przed paru dniami przybyła do Częstochowy delegacja kółka rolniczego z Rozprzry w celu doręczenia ks. kan. Fulmanowi osobnego dyplomu dożywotnego członka honorowego tegoż kółka. Ks. kan. Fulman, był założycielem rozprzańskiego kółka i czynnym bardzo członkiem jego zarządu. Na czele delegacji, złożonej z samych wicystian był p. radca Feliks Zakrzewski, właściciel Rozprzry i prezes kółka. Po doręczeniu dyplomu delegacja na wspólnej serdecznej pogawędzie zabawiła przy wieszczy parę godzin, i podniesiona na ducha, wróciła do domów.

**Figle elektryczności.** Wczoraj elektryczność wyptała znouwu figla i pozbawiła światła sklepy, cukiernię, restauracji, teatry i t. d. W wielu wypadkach figiel ten naraził na poważne straty konsumentów elektryczności, — i tak:

Teatr Nowości musiał zaniechać przedstawienia kinematograficznego, czem pozbawiony został poważnego dochodu.

Dyrekcja teatru dramatycznego poradziła sobie, zastępując elektryczność lampami naftowymi, pomimo to jednak figiel elektryczności odbił się na powodzeniu materialnym, gdyż po miesiąc kursowały pogłoski, iż z powodu braku światła elektrycznego przedstawienia nie będzie.

Cukiernie opustoszały, jedynie zapaleni amatorowie piramidek nie dali za wygraną i postawiający na bilardach świeczniki, grali dalej.

Nie weselej wyglądały restauracje, pograżone w ciemnościach, pomimo że na stolikach postawiano świece, oprawione w... butelki.

Figiel ten był bardzo dowcipny. Ale czy będzie on równie wesoly dla elektrowni, śmiećno powątpiewać, słychać bowiem, że poszkodowani gremjalnie skarżyć mają do sądu zarząd o zwrot kosztów, spowodowanych brakiem światła w dzień świąteczny.

**Napad.** Wczoraj o godzinie 1-iej w nocy 7—8 nieznanymi ludźmi napadło na dom Szlomy Chorowicza (położony na łakach za miastem w pobliżu przedmieścia Kule) z zamiarem przedostania się do mieszkania Chorowicza. Napastnicy wybili w 7 oknach wszystkie szyby, lecz wobec tego, że w oknach były okiennice, do wewnątrz domu wtargnąć nie udało się im. Na alarm, wyszły przez Chorowicza i rodzinę jego, rzucili się do ucieczki i, odstrzeliliwijac się, znikli w ciemnościach nocy.

**Złamanie nogi.** Jakiego fatum przesładuje miejscowe towarzysstwo dramatyczne. Nie tak dawno, jak jeden z artystów złamał na scenie nogę, gdy oto wczoraj uległ temu samemu nieszczęściu sutfler p. Teofil Garuski. Pan G. o godzinie 6 i pół wieczorem udał się do domu po Nowakowskim, róg Alei i Teatralnej, obecnie przebudowywanego, i wpadł w doł na podwórzu tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu nogi prawej powyżej kostki i pęknięciu śledzina. Pana G. umieszczono w miejscowym szpitalu.

### Sosnowiec

**Wymówienie posad.** W walcowni Renard na Dąbowej górze, w której od kilku tygodni bez przerwy trwa strajk robotników, dnia 1 listopada zarząd walcowni wymówił wszystkim oficjalistom, urzędnikom i majstrom miejsca na trzy miesiące z góry, tak że z dniem 1 lutego 1908 r. wszyscy posady swe opuszczają.

**Śledztwo wykaże.** Przed kilku dniami, na podstawie urzędowych danych, donosiliśmy o przytapaniu autorów anonimowych listów z pogroźkami. Pomiedzy aresztowanymi przez policję podaliśmy nazwiska Władysława Rolnika. Jak się dowiadujemy z ust ojca aresztowanego młodzieńca, podejrzenia władz są błędne, co śledztwo w całej rozciągłości napewno ma wykażać. Zarzuty pokonywane tak Wł. Rol-

nikowi jak i 3 jego towarzyszom, jakoby byli autorami owych anonimowych listów mają być zupełnie fałszywe, na dowód czego zobowiązanie się p. Rolnik podać licznych i bezstronnych świadków.

— Mimo nawoływania publiczności i prasy aby produkta spożywcze porządnie w sklepikach utrzymywano, handlarze nie zważają na te uwagi. Widzimy więc przy samej stacji, owoce niczem nie przykryte, na których osiada tuman kurzu; sprzedają to w obec członków komisji sanitarnej — bezkarnie.

W sklepikach z pieczywem brudy nie do opisania.

I wszystko to dzieje się, gdy cholera stoi na progu.

### Łódź.

— Czas gen.-gubernator skazał 25 osób na areszt od 1 tygodnia do 1 miesiąca za nieposiadanie przy sobie paszportów lub innych legitymacji.

— Fabrykę Kaulza przy ul. Zagajnikowej po tygodniu bezrobocia puszczono w ruch.

— W więzieniu przy ulicy Nowocegiel-nianej aresztant Bolesław Pałucha rozmawiał przez okno z przechodniem. Patrol po ostrzeżeniu dał strzał, kładąc Pałuchę trupem na miejscu.

— Zaaresztowano prezesa kółka kolejowego Aleksandra Idzikowskiego.

— Kolonia czeska urządziła zebranie w celu założenia szkoły z językiem wykładowym czeskim.

— Wczoraj w Łodzi ujęto bandę opryszków, składającą się z 48 ludzi, która ma na stamieniu liczne napady bandyckie. Władze policyjne są zdania, że wobec tych aresztowań, bandytyzm w Łodzi wygśnie.

### Warszawa.

— Zmiana zarządu. Większa część akcji Towarzystwa fabryki drutu i gwoździ w Warszawie dotychczas znajdowała się w rękach belgijskich i francuskich kapitalistów. Obecnie akcje te stały się własnością tutejszych kapitalistów, którzy zostali jedynymi właścicielami przedsiębiorstwa. Wobec tego, skład osobisty zarządu postanowiono zmienić i usunąć przedstawicieli zagranicznych akcjonariuszów, prócz tego postawiono sprawę przeniesienia siedziby zarządu z Brukselli do Warszawy.

**Tajemnicze zabójstwo.** W sobotę wieczorem Warszawa była widowiskiem nowego morderstwa. Na ul. Nowy-swiat, w chwili największego ruchu, do przechodzącego obywatela ziemskiego p. Wł. Polujektowa, podszedł plus człowiek i wycisnął z brązniaga położył go trupem na miejscu. Zabójca zbiegł. O tajemniczym morderstwie chodzą różne wersje. P. pomimo posiadania majoratu, był w ostatnich czasach, wskutek długów w nader krytycznym położeniu materialnym.

— Aresztowanie drukarzy. Onegdaj rano zostali aresztowani i uwięzieni: właściciel drukarni przy ul. Twardej 6, p. T. Kelter, oraz wszyscy czerzy i robotnicy drukarni.

— Samobójstwo. Wczoraj o godz. 8-iej zrana przy ul. Chłodnej nr. 18 znaleziono zastygłe zwłoki właściciela farbiarni Stanisława Starosta. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy. Wywołany strejkami w jego fabryce, oraz bezustannymi pogroźkami, jakie w ostatnich czasach stale otrzymywał.

### Z różnych stron

— Zabity przez pociąg. Na 61 wior. odnogi terespolskiej kolei nadwiślańskiej, znaleziono zwłoki 20-letniego człowieka przecięte przez pociąg. W ubraniu zabitego znajdował się pasport na imię Surla Eizenszta. Zwłoki oddano policji miejscowej. Prawdopodobnie B. wypadł z pociągu a dostawczy się pod kółka poniósł śmierć na miejscu.

— Napad na administratora majątku. W uzupełnieniu wiadomości „Aj. pet.” o napadzie na s.p. W. Rakowskiego, administratora majątku hr. Konstantego Zamojskiego, „Kur. Warsz.” otrzymuje szczegóły następujące:

Ohydna zbrodnia, dokonana na osobie s.p. W. Rakowskiego, miała niewątpliwie — to partyjne. Pod naciskiem usilnej agitacji partii skrajnych, w dobrach kosztliwych kilkakrotnie organizowane były bezrobocia służby, przybierające charakter bardzo ostry. S.p. Rakowski, jako człowiek niezmiernie energiczny i sprężysty w działaniu, nie ustępował i nie obawiał się terora, stąd zemsta, którą w tak nieczyny sposób wykonano. Po zabójstwie władze policyjne aresztowały całą okolicę z pomocą kozaków, ale bezskutecznie.

— Napad bandycki. W d. 20 bm, w niedziele, do mieszkania Romualda Mierzejewskiego, dzierżawcy majątku Sańny, w I ubelstkiem, wkroczyło 4 bandytów, którzy powalili: się

na przynależność swoją do partii P. P. S. zażądali wydania sobie broni i gotówki. Lotrzyki zabrali 2 strzelby, 12 rubli gotówki i szelki, następnie kazali sobie podać kolację, bawiąc w mieszkanie przeszło godzinę. Służba miejscowa spokojnie przypatrywała się gospodarce bandytów przez okno, nie wyrażając najmniejszej o choty powiadomienia sąsiadów; są pewnie poszłaki, iż napadu dokonali ludzie z pobliskiej okolicy.

### Podziękowanie J. E. ks. Roppa.

W „Kurjerze Litewskim” czytamy co następuje:

„Od czasu mego wygnania i w dniu moich imienin otrzymałem od wielu ludzi i instytucji oznaki współczucia i przychylności, za które nie mogąc każdemu dziękować z osobna, na tem miejscu z głębi serca dziękuję.

W krzyżach i przeciwnościach mejemj to przekonanie, że ostatecznie sprawa Boża zwycięży; starajmy się być godnymi, aby sprawa nasza przez Boga za sprawę Jego uznana być mogła, wznosimy serca, a Bóg nami opatrzościowo rządzić będzie na ostateczną chwałę Swęją i ratunek nasz.

Petersburg. 13 października (st. st.) 1907 roku.

† Edward bp.

### Zniknięcie Lopuchinównej.

Telegramy agencyjne doniosły o tajemniczym zniknięciu Barbary Lopuchinównej w Londynie, szczegóły zniknięcia są następujące:

W czwartek, 18-letnia Barbara Lopuchinówna, w przeddzień swego powrotu do Rosji, była w towarzystwie gubernantki angielskiej, miss Russell i 12-letniej siostry w teatrze Aldwych. Wszystkie trzy oczywiście wychodziły z teatru razem, Barbara szła naprzód. Gdy stanęły u wyjścia, Barbara znikła nagle w tłumie i wszelkie poszukiwania okazały się daremne. Policja i ambasada rosyjska zostały niezwłocznie zawiadomione, lecz i ich wysłańcy zaginionej odnaleźć nie zdołali. Natomiast najazutrz gubernantka otrzymała z północno-zachodniej dzielnicy Londynu ręką Barbary napisany list treści następującej:

„Gdy pani ten list odbierze, ja już żyć nie będę! Zostałam przy wyjściu z teatru pochwycona i porwana. Nie wiem przez kogo i dlaczego. Teraz jestem w piwnicy chora i zraniona. Zdaje mi się, że podam ofiarę pomylki. Dałam broszkę swoją małej dziewczynce, żeby ten list wysłała. Truję się teraz, gdyż się obawiam, że utrące rozum.” B. E.

Zawiadomiony o tajemniczym zniknięciu ojciec Lopuchinównej, prezes policji w Rewlu, przybył do Londynu.

Jak wiadomo z ostatnich telegramów Lopuchinówna została odnaleziona i jest obecnie przy ojcu.

### Z prasy rosyjskiej.

Półrzędowa Rossja, donosi, że przez rady ministrów, Stojypin, nadesłał wdrowie po rzeczywistym radcy stanu Gringmucie następujący komunikat:

„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, dowiedziawszy się podczas pobytu na wodach fińskich o śmierci męża pani, Najwyżej polecił mnie wyrazić pani Jego szczerze współczucie z powodu utraty tak uciwiewego i meznego bojownika o godność i potęgę Rosji”.

„Towarzysz” donosi, że w sferach rządowych postanowiono w deklaracji poruszyć kwestję stanów wyjątkowych. Wkrótce zostanie ogłoszone, że do Dumy zostanie wniesiony nowy projekt, dotyczący stanów wyjątkowych, na którego mocy, zamiast wszystkich obecnie istniejących stopni stanów wyjątkowych, ogłoszony będzie jeden stopień.

### Nowe esperanto.

W oknach katedry trjeteńskich wystawiono śliczną nową gramatykę języka „nowostowiańskiego”, napisaną po niemiecku przez Ignacego Hoskę, bratę „szkoly” rektora w Kromierzynie. Język nowostowiański wymyślił sam Hoska i przeszedł go do wspaniałego porozumiewania się Słowian monarchji austriacko-węgierskiej. Stąd nie obchodzi a autora języki słowiańskie a poza hababskiego państwa: tworząc swa dzieło, miał na oku jedynie Czechów, Polaków, Rosinów, Chorwatów, Słowaków i Słowenów. Musiał oczywiście wziąć jeden język za podstawę; wziął mowę galęzi

czesko-słowackiej i odpowiednio ją reformuje. Prof. Hoska twierdzi, że narody słowiańskie muszą koniecznie stworzyć sobie wspólny środek porozumiewania się, podobnie jak to uczyniły szczypty niemieckie, których dialekty zarówno różnią się między sobą, jak języki słowiańskie”.

Nowy język ma uproszczoną wymowę, tj. zawiera tylko te samogłoski, spółgłoski i tychże grupy, które są wszystkim słowiańskim językom wspólne; również uproszczoną pisownię i gramatykę. Przytem pozwala jednak prof. Hoska Słowianom, używającym kirylicy, posługiwać się nią nadal w języku nowostowiańskim.

Jak brzmi ten nowy język? Dla przykładu podajemy Ojciec Nasz w nowym języku, naturalnie polską ortografią: „Otec nasz, keru si na nebesoch! Poswajaj sa mego Twoje; prjidi ku nam kralostwo Twoje; budi wola Twoja jako we nebe tak i na zemi; chleb nasz deni daj nam denes a odpusti nam nasze wini, jako i mi odpustjamo swoim dluznikom; a neudwi nas we pokuzezene, ale zbawi nas ode zlego. Stani sa”. A teraz próbka rozmowy; rzecz dzieje się w gospodzie: „—Czym możemy służyć?—Prinesie mi czetwku wina.—Bolego lebo czerwonego?—Jake czerwene matef.—Rakuske, ugerske a damacke.—Tedi rakuske.—Ku służbam” itd.

## Telegramy.

### Usiłowanie ucieczki z więzienia.

Grodno. 1 TAP. W więzieniu wykryto cały arsenał instrumentów: rewolwer i ładunki. Krata okienna celu zajętej przez oskarżonych o rozbój, była przepiłowana. Pod podłogą wykryto podkop.

### Zamach na pociąg.

Czerńńów. TAP. 29 z. m. nieznanymi ludźmi usiłowali spowodować rozbitcie się pociągu osobowego, w którym wiozono dochód dzienny. Na przejeździe Mantuka - Swiatiec dróg peleskich podłożono na torze szynę; idący przed pociągiem osobowym — towarowy najechał na zapórę. Maszynista w czasie zatrzymania pociągu uratował go przed rozbitciem. Wówczas napastnicy przeszli na przejazd Mantuki-Nowozobudzki i powtórnie podłożyli szynę. Łączy o godz. 8-jej wiecz. pociąg osobowy ocalał dzięki tylko przytomności maszynisty, który na czas zahamował pociąg i posunął szynę na przestrzeni 15 sążni.

### Echa strasznej katastrofy.

Samarkanda 1 TAP. Dotąd niema pewnych wiadomości o zniszczeniu Karatagu. Podobno w sąsiedniej miejscowości około 600 domów zb. roznych. Liczbe porzebanych pod przazami muru Karatagu określają od 200 do 15 tysięcy. Falowanie ziemi trwa w Samarkandzie w dalszym ciągu.

Emil Nowaj-Buchary wysłał pomoc do Karatagu.

Kijów, d. 1. (Tel. Now. G.) Z powodu rocznicy pogromu w uniwersytecie tutejszym zerwano wykłady. Kozacy i piechota otoczyły gmach, do którego wkroczyła policja. Studentów wypuszczono po stwierdzeniu osobistości.

Odbywają się liczne aresztowania. Nastroj przygnębiony.

Londyn, 31. (Tel. Now. G.) Bank angielski podniósł stopę dyskontową do 5%.

## Telegramy własne.

### Rabunek banku.

Kraków 31. Okradziono tu bank b-ei Eibenschützów. Rabusie rozbili kasę zabrali na obrzmyłą sumę papierów wartościowych, między którymi znajdowały się depozyta klientów.

### Katastrofa pod Cherbourgim.

Paryz 31. Kursuje tu uporzyciwie pogłoska, że wykołejenie pociągu było zamachem anarchystycznym.

### Ustępstwa dla Rusinów.

Wiedeń 31. Koło polskie na posiedzeniu tajnym radziło nad kwestją ustępst dla Rusinów.

### Walka z bojowcami w Warszawie.

Dzisiaj rano w pobliżu rogatki wolskiej patrol policyjny usiłował zatrzymać 7 członków partji bojowej Ci, odstrzelując się, uciekli do domu № 73 przy ul. Krochmalnej.

Zabity stojkowy, ranieni dwaj żołnierze pułku wotyńskiego.

Dom № 78 na ulicy Krochmalnej otoczono. Żołnierze przez dach dostali się do mieszkania i aresztowano 20 osób.

Jeden z bojowców sam się zastrzelił.

(Ag. pet.)

## Bombardowanie domu przy ul. Krochmalnej.

(Korespon. własna „Gońca”).

Wczoraj o g. 9 rano, na rogu Towarowej i Krochmalnej patrol złożony z kilkunastu osób zauważył grupę ludzi, około 15, która wdała mu się podejrzana, więc przybliżwszy się zaczął otaczać nieznanymi.

Wtem młodzieniec z grupy tej sięgnął do bocznej kieszeni niby po paszport, wyjął momentalnie brauning i wystrzelił do patrolu, nietrafivszy w nikogo, a grupa ludzi nieznanymi skorzystawszy z zamieszania usiłowała zbiec.

Policja i żołnierze dali za uciekającymi ognia, lecz bezskutecznie, bo nieznanymi skryli się w oficynie 2 ej domu Nr. 73, przy ulicy Krochmalnej.

Gdy patrol wbiegłszy w podwórze chciał zbliżyć się do oficyny, z okien posypały się strzały, a jeden ze stojkowych, który pod strzałami zdążył wpaść do sieni, został na parterze zabity. Wkrótce przybyło wojsko wotyńskiego pułku, a w podwórzu domu № 73 rozpoczęła się straszna strzelanica z obydwohich stor. Odbywało się formalne zdobywanie domu. Strzelano do wszystkich pieter, co trwało kilka godzin, aż w końcu żołnierze weszli z pierwszego podwórka na dach domu i dostawszy się na schody z 4-go piętra strzelali w sieni do brojących się, a swoją drogą na podwórzu odbywała się kanonada.

Główny dowódca nieznanymi, który z okna pomiędzy 1 a 2 piętrem odstrzeliwał się, widząc, że będzie ujęty, przyłożył brauning do skroni i padł trupem.

W zabitym poznano znanego Sieczkę, lat około 20, który niedawno, przez władze wojenne został wypuszczony z więzienia. Gdy zabrakło Sieczki, to i strzały ustały wówczas rozpoczęto rewizję oficyny i całego domu. Aresztowano z góry 120 osób w tem 12-tu młodych ludzi, jakoby z wyżej wspomnianej grupy nieznanymi, mnie jednakże zdaje się, że faktyczni winowajcy zbiegli przez posesję Holenderskiego na ul. Grzybowską.

Rezultat strażłów natepujący: Zabity stojkowy, drugi ranny ciężko w brzuch, żołnierz ranny, który wkrótce zmarł i drugi ranny w lewą rękę. Z cywilnych rannych ciężko lub leż, których opatrzyło Pogotowie ratunkowe było 34, a oprócz tego przy ul. Towarowej pod nr. 54 od zabłakanej kuli z ul. Krochmalnej, ciężko został raniiony 18-letni terminator lakierniczy Eugenjusz Wutke. Aresztowanych z 3-ch partjach odesłano pod silną eskortą do ratusza, pomiędzy którymi był żołnierz bez legitymacji i 2 konduktorów tramwajowych.

Pomiędzy pociągami 80—82 wojsko ukryło się w bezczach i stanowczo ostrzeliwało bombardowaną oficynę, a był taki moment, że miano zamiar sprowadzić kartaczownicę. Kanonada trwała do godziny 2-jej po południu.

Po uspokojeniu się pozwolono mi obejrzeć dom bombardowany, który straszne sprawił wrażenie, mieszkańcy zaś mówili, że przedstawił się sady dzień. Od kul karabinowych powyrywany mur, szyby powybijane, albiem dan z góra 1000 strzałów.

Podobno nieznanymi strzelali z brauningów i mauzerów, jednakże przy rewizji znaleziono brauning z 4-ma pustymi magazynami przy Sieczce, oraz rewolwer systemu „Nagana” przy jednym z aresztowanych, który miał żołnierza śmiertelnie ranić. Po sprawdzeniu na miejscu zajścia udało się do Pogotowia, gdzie dyżurni lekarze, uprzejmie udzielił mi informację zgodnie z tem, co na miejscu stwierdziłem.

Sledztwo pierwotkowe stwierdziło, że Sieczka był bojowcem PPS. i towarzysze jego powrócił mi do tej partji należał i że szli gdzieś na wyprawę.

Od strażów najwięcej ucierpiał domy № 69, 78 i 79 przy ul. Krochmalnej i ich mieszkańcy.

# St. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)  
**Skład Win  
DELIKATESÓW  
i towarów kolonialnych**  
egz. od 1878 r.

TELEON № 9.

## Poleca codziennie świeżą Kawę paloną

znane z dobroci mieszanki i osobne gatunki, oraz mieloną w puszkach przewodzą Kawę słodową Ks. Knajpa, Kawę żytnią, Kawę zotędziową i Kawę zdrowia.  
Kakao i Herbatę pierwszorzędnych firm.  
Śmietankę sterylizowaną i Herbatniki świeże.  
Owoce, Winogrona, Marony i Cebulę Hiszpańską.

Specjalność firmy

### IMPORT

### WIN

Węgierskich  
i Mszalnych.

Specjalność firmy



## DRUKARNIA

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

CHĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

**DRUKARNIA ŚWIEŻO ZAOPATRZONA**

**W NOWE PISMA**

**afiszowe i tekstowe, w siłę elektryczną.**

W NISKIEM CENIE

książki dla gospodarzy domów do zapisywania lokatorów

### Stowarzyszenie

rzemieślniczo-przemysłowe  
w Częstochowie

otworzyło dn. 5 b. m. biuro w domu pod № 19 przy ul. Dojazd. Biuro przyjmuje zapisy na członków i składki, tudzież udziela wszelkich informacji dotyczących stowarzyszenia. Biuro jest czynne w dni powszednie od godz. 6 i pół-wiecz. do 9 wieczorem, w niedzielę zaś i święta od godz. 3 po poł. do 7 wiecz. 955

Wielki wybór gotowych gorsetów od 2 do 25 rubli

poleca pracownia gorsetów

**„JÓZEFY”**

Częstochowa Al. III Rog Szkolnej dom p. Wnorońskiej.  
Tanie reperacje, pranie, przeł. 1073 sponiewywanie i t. p. 3-2

Z powodu natychmiastowego wyjazdu sprzedam cukierki z bilardami tanio. Częstochowa. Teatralna Nr. 13. 1059 6-1

Do sprzedania

sklep kolonialno-spożywczy w Klejach. Wiadomość w Redakcji. 1072-3-3

Zakład ślusarsko mechaniczny

poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także reperacje samojazdów. Zatrudniają: Kufarsiewicz, Częstochowa Teatralna 3, Cykledrom 43-810

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska

Franciszka GÓRSKIEGO

długol. współpracownica pierwszorzędnych firm w Warszawie i zatrudniająca III Aleja № 50 (vis a vis post. am.). Poleca doskonałym zegarkom Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.

### ! NIEBYWAŁE !

2 zegarki „Anker” z prętniami za 4 rub. 95 kop.

Biorąc pod uwagę zasoby w handlu i wskutek dużego zapasu towarów, proponujemy naszym nabywcom niebywale dotąd niskie; cenie, towarów dobrym gatunkiem. 2 zegarki „Anker” z prętniami iko za rub. 4 k. 95 dwa garantury za 9 rub. 35 kop. 1) Męski kieszonkowy zegarek z czarnej angielskiej stali na łańcuszku z klucza bez nr. 36 godzin. „Anker” nie Cylinder na kamieniacz z dwoma szkiełkami chroniącymi od pyłu. specjalnym urządzeniem strzegącym od zniszczenia sprężyny 2) dziewczęcy wyregulowany warkiem; 2) Niezłoty kieszonkowy zegarek „Ghisler”; 3) Srebrna 81 próby lornetka z widokiem, na łańcuszku kompletny; 4) Złoty wyregulowany zegarek od prądu, łańcuszek wy. srebrny zegarek „Błyskawica” z samoswiejącym w nocy cyfrytatem z wędzonym tymbalem, dzwoni bardzo głośno i dźwięcznie, w ładnej oprawie z brązowymi szlucem. Do obydwuch dodają się 2 drukowane gwarancje na lat 6. Ządania wykonywa się niezwłocznie, za zaliczeniem bez zażutku. Zamówienia prosimy adresować: Dom Handlowo-ekspedycyjny Gaewskich zegarków. T-wo „AFRYKANIEC” Warszawa Próżn 10/6. Przesyłka 55 kop. 1023-5-2

Firma nagrodzona 4-ma medali.

### KIT, WATĘ I WAŁKI DO OKIEN

POLECA

Skład Apteczny

## Wacława ORZEŁ

w CHĘSTOCHOWIE,

Al. Aleja № 48, dom Szpigla.

1062

Po wydoskonaleniu się w fachu w Wiedniu i Paryżu otworzyłem w Częstochowie II aleja 16 (vis a vis Szpitala)

### Artystyczna Pracownia OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecięcego.

Podług kroju Paryskiego, Warszawskiego, Wiedeńskiego i Petersburskiego (buty). Ceny umiarkowane.

Pracownia pod osobistym moim kierunkiem.

1069-10 z poważaniem M. Westing cand. rer. merc.

### DOM HANDLOWY

## Leon Szattensztein

WARSZAWA, ul. Biłacka 13.

Oftaruje natę, odpadki matow, oleje mineralne, francouz wszystkie stacje szerokotorowe i wąskotorowe z dostawą natychmiastową, 1058 lub na cały sezon, po cenach umiarkowanych. 3-2

### Najlepszy przyjaciel ZOŁADKA.



Wino Saint-Raphael

jest klarowne, wzmacniające i pomagające trawieniu i przywracające siły.

Wyborne w Smaku

Nieocenione przy atemii przy nerwowych i złośliwych chorobach oraz przy rekonwalescencji.

Skuteczniejszy środek dla słabych i powracających do zdrowia od żelaza i chin.

Wino Saint-Raphael dzięki przyjemnemu smakowi nie ustępuje najlepszym deserowym winom.

Compagnie du Vin Saint-Raphael Valence, Drome, France.  
Przed kasładowym ostrzeżeniem.  
Reprezentant: Oskar Lindhorn - Mosno.  
1005-10-5

### Pierwszorzędna pracownia kołder watowych

pod firmą **E. WICHURA** w Częstochowie.

II aleja 32 obok banku państwa, dawniej pod teatrem.

Przyjmuje zamówienia od rb. 1.50 na kołdry z materiałów powierzonych i własnych, przerabia stare, zniszczone kołdry, ma na składzie gotowe od rb. 5 do najdroższych, poleca własnego wyrobu waty: bawelnians białe i czarne od 40 kop. za funt, naturalne czy sto wełniane, a nie sztuczne; do okien watę koforową i wałki w sprzedaży detalicznej i hurtowej. Towary fabryki „La Czenstochowienn” smylich. Pracownia ubiorów damskich, na składzie gotowe. 996-10-4



FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Dość: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem. Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

### Nierównanej dobroci emalje podłogowe

**„NOBILES”**

sprzedaje skład apteczny Stanisława Hamburga, Aleja II 106, Teatralnej, Częstochowa. 20-9

Za redaktora F. D. Wilkoszewski.